

**„ŚWIĘTA LIPKA” – SZAŃCEM WIARY
PODCZAS KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ**

[Święta Lipka, 11 sierpnia 1968]

Eminencjo, Najdostojniejszy Metropolito Krakowski, nasz Celebransie,
Drogi Księżę Biskupie Świętego Kościoła Diecezjalnego Olsztyńskiego,
Drogi Księżę Prowincjale,
Duchowieństwo Diecezji Warmińskiej,
Rodzino Zakonna Księży jezuitów,
Umiłowane Dzieci Boże Diecezji i wszyscy Pielgrzymi,
Drodzy Rodacy z Polonii Świata,
Umiłowana Młodzieży!

„PRZYJDŹ, OBLUBIENICO NASZA, BĘDZIESZ UKORONOWANA”

Po raz drugi Święta Warmia i północne Mazury gromadzą się przed Tronem Matki Boga Człowieka i Matki Kościoła, aby w hołdzie dziękczynnym ukoronować Jej skronie, jako wyraz wdzięczności za wieki przedziwnej obecności Maryi w cierpieniach i smutkach, radościach i zwycięstwach Świętej Warmii.

W roku ubiegłym modliliśmy się w Gietrzwałdzie, podnosząc pokorne oczy ku Tej, która wytrwała w Ziemi Warmińskiej. A dzisiaj stajemy tutaj, na pograniczu Świętej Warmii i północnych Mazur, aby przed Panią Świętolipską i czujną Matką na wielkiej „Kalwarii” Ziemi mazurskiej, składać hołd dziękczynny za wieki Jej trwania, obecności i zwycięstwa w Imię Boże.

Wszyscy – Biskupi, Duchowieństwo, Zakon Ojców Jezuitów i Lud Boży – podnosimy ramiona dziękczynnie i z pokora, ale i mocą, zblizamy je do macierzyńskich skroni Maryi, aby powiedzieć Jej: „Przyjdź, Oblubienico nasza, będziesz ukoronowana”...

Dzieci Boże! Chwila, którą przeżywamy, ma swoje przedziwne syntetyczne powiązania. W hołdzie koronacyjnym wiążemy wszystkie nasze wspomnienia, przeżycia i uczucia ku Ziemi Warmińskiej. Na tej ziemi zmagало się Boże dzieło miłości z ludzką słabością, zasady wolności religijnej z przemocą tutaj praktykowaną. Zmagaly się nadzieje wielu ludów: Polski, Litwy i Rusi, zdążających tu nieprzerwanym ciągiem, niepowstrzymanym granicami politycznymi, które tak często się przecież zmieniały. Pomimo zmiennych czasów pozostawała zawsze w tej ziemi przedziwna moc, która pociągała serca narodu i ludu, z ufnością, że ostatecznie przeminie wszelkie zło, a zwycięży Moc Boża, która jest Miłością. Dlatego dzisiaj stajemy w Świętej Lipce i patrzymy na dzieło, które się tutaj przez wielki dokonywało, dzieło obrony wiary świętej, a zarazem obrony chrześcijańskich zasad życia i współżycia ludów i narodów.

Musimy naprzód wspomnieć pokolenia, które tędy szły i przeszły, wypełniając swoje zadania na polskiej ziemi i w świecie całym. Dzisiaj duchem są one wśród nas.

Serca nasze dążą przede wszystkim do Świętej Romy, do Sługi sług Bożych, Ojca świętego Pawła VI. Ze Stolicy Piotrowej mamy to przedziwne Oblicze Maryi, tzw. „Salus populi Romani” – „Zbawienie ludu rzymskiego”, a zarazem Zbawienie narodu naszego i wspaniały Wzór Wiary – „Błogosławiona, iżeś uwierzyła”. Dla Twej wiary – „odtąd błogosławioną zwać Cię będą wszystkie narody”!

Gdy o tym pamiętamy, myśli nasze biegną od Stolicy Piotrowej, w szeroki świat i do Ludu Bożego, który dziejami, przeżyciami, wiara i kulturą ojczystą, związany jest z tą ziemią. Myśli nasze krążą po całym globie, wyszukując miejsc, gdzie gromadzą się nasi Rodacy, Polonia Świata, wśród której jest mnóstwo tych, którzy tędy przeszli, w drodze „za chlebem”. Dzisiaj może duchem i sercem są z nami.

Spełniając naszą powinność wobec szeregów pokoleń, które przeszły w dzieje, rozszerzamy dzisiaj nasze serca, otwieramy je wszystkim i kornie składamy u stóp Najlepszej Matki, która jest dla nas Wzorem wytrwania w wierze – „Błogosławiona, iżeś uwierzyła”.

Pozwólcie, Dzieci Najmilsze, że skieruję nasze serca i myśli ku Ojcu świętemu Pawłowi VI, który niedawno w swoim wspianym układzie „Credo” – „Wierzę w Boga”, nazwał odważnie Maryję Matką Kościoła. Któż bardziej od nas cieszy się z tego tytułu, o który na Soborze prosili polscy biskupi; Ojciec święty, przychyłając się do naszej prośby, wypowiedział go na tle Soboru Watykańskiego II. Pod tym tytułem kazał wzywać Maryję i modlić się do Niej. Dzisiaj tytuł ten znajduje się już wyrażenie w pawłowym „Credo”, które jest zarazem wyznaniem Wiary całego posoborowego Kościoła Chrystusowego.

Potwierdzenie dla wspianego tytułu Maryi – Matki Kościoła, widzimy właśnie tutaj, w dziejach świętej Lipki. Nie będę tych dziejów rozwijał. Ksiądz prowincjał jezuitów w swoim pięknym przemówieniu wskazał na cały szereg historycznych momentów. Powiem zwięźle: oto w tym miejscu, przez pięć wieków jesteśmy świadkami przedziwnego trwania Matki Boga Człowieka i Matki Kościoła, oraz trwania przy Niej Ludu Bożego, który dał dowody, że pomimo przeszkód jest silny w wierze.

Przez wieki, które minęły, ziemia ta była miejscem różnych zmagania i walk o zachowanie wierności Bogu i Kościołowi Rzymsko-katolickiemu. Dochowano wiary. Przyświecała bowiem Matka, która użyczyła Oblicza swego z bazyliki Rzymskiej. „Salus populi Romani” – „Zbawienie ludu rzymskiego” stało się na tej ziemi – Zbawieniem ludu polskiego.

Chociaż przez moment trzeba wspomnieć, że przez tę ziemię, nie oszczędzając i Świętej Lipki, przeszły bolesne zmagania wielkiej rewolucji religijnej protestantyzmu. Rzecz znamienita, że zacierzenie ludzi, odbiegających od Wiary świętej, wyraziła się przede wszystkim w walce ze czią Matki Najświętszej. Usiłowano wymazać Jej Imię z ziemi żyjących – na Warmii. A jednak, pomimo potężnych sił i nieludzkich po prostu planów, pomimo straszliwej zasady: – „Cuius regio, eius religio” – „Kto ma władzę, ten dyktuje wiarę”, wszystko to zawiodło.

Pamiętamy z historii mocarz, który opierając się o zasady protestantyzmu (1526 r.), chciał za wszelką cenę ludowi tutaj mieszkającemu narzucić herezję, w imię tej właśnie zasady: ja mam władzę i ja dyktuję, w co macie wierzyć. Załamał się władca. Za niegodziwą uznano również jego tezę. Jako nieskuteczny sprzęt odrzucono siłę, narzucającą błędne przekonania ludowi, który wiernie trwał przy Świętej Lipce.

W tym samym czasie, gdy w imię niegodziwej zasady usiłowano oderwać od Kościoła rzymskokatolickiego Lud Świętej Warmii i Mazur, Święta Lipka budziła sumienie naszych praocjów. Podążają tu pielgrzymki z całej Warmii i Mazur, a jak wspo-

mniał Ojciec Prowincjał – w przedziwny sposób wiąże się z tą ziemią Wilno, Lublin, Warszawa, bliższe i dalsze okolice. Idą Polacy, Litwini i Rusini... Mnóstwo ludzi z dalekich, różnorodnych krajów przychodzi tutaj, aby umacniać swoje sumienie i zachęcić się wzajemnie do zachowania wierności Bogu i Kościołowi rzymsko-katolickiemu.

Przewaliły się niegodziwe siły, a pozostało doświadczenie, że nie wolno siłą i przemocą narzucać wiary, ani też niewiary. Może duch pobliskiego Grunwaldu, duch Soboru Konstancjańskiego, z którym łączyła się polska obrona wolności wiary, umocnił się tutaj i przypomniał Ludowi, że trzeba bronić Wiary na Świętej Warmii, przez przyczynę Tej, która nazywamy „silna w wierze”.

„BŁOGOSŁAWIONA, IŻEŚ UWIERZYŁA” – POCHWAŁA WIARY MARYI I WIARY LUDU
WARMIŃSKIEGO

I my, Najmilsze Dzieci Boże, za przykładem Ojca świętego Pawła VI, biegnemy dzisiaj do Świętej Lipki i powtarzamy wśród wspomnień przeszłości: „Błogosławiona, iżżeś uwierzyła”... Powtarzamy także: „Błogosławieni wszyscy, silni w wierze”!

Dzisiejsza uroczystość jest pochwałą wiary Maryi, ale jest jednocześnie pochwałą wiary Ludu Warmińskiego i Mazurskiego. On rozumie, że są takie świętości, moce i dary Boże, których pięścią nie można wyrwać z serc i myśli wierzącego ludu. Dłoń złości musi się zatrzymać, bo tu działa tylko Miłość Boża...

Lepiej to rozumiemy w Ojczyźnie naszej zwłaszcza teraz, po Wielkiej Nowennie, po soborze Watykańskim II, po Roku Tysiąclecia, „wielkiego Te Deum”, Narodu i Roku Wiary. Widzimy, że z woli soboru i z woli Ojca świętego gwarancją naszej wierności Bogu i Chrystusowi jest Ta, która uwierzyła i która tutaj, w Świętej Lipce, wybrońta Lud Boży przed odstępstwem. Pokazała nam, że wprawdzie wiara jest trudna i wiele od nas wymaga, ale daje wolność ducha i wolność sumienia. Nie ma takiej siły fizycznej czy politycznej, która zdołałaby przewyciężyć głos i pragnienie sumień ludzkich.

Najmilsze Dzieci! Na tej ziemi – jak na Kalwarii – poprzez wieki całe patronowała spokojna i cicha Matka Chrystusowa, do której ze łzami, w milczeniu, przychodzili ludzie utraپieni, prześladowani dla swej wiary i praw ojczyństw. Mimo przeciwności, Maryja trwała... Wszystko minęło, o Ona tu została, jako Znak Niewiasty mężnej i czującej Matki, którą wskazał Chrystus na Kalwarii wszystkim cierpiącym: „Oto Matka

twoja”. Jest to wielkie świadectwo, iż wiara trudna, wiele wymagająca, broniąca nas przed łatwizną życiową, zawsze jest zwycięstwem.

Przychodzimy dzisiaj do Świętej Lipki, jako do miejsca, gdzie wiele ucierpiano dla wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej i Kościołowi rzymsko-katolickiemu. Ucierpiano wiele, ale też wiele ufano i modlono się, tak iż utrapienia tamtych czasów okazały się niegodne wspomnienia, wobec chwały, która się dzisiaj objawia, gdy Kalwaria narodu zamienia się na chwałę Matki Bożej, która przez wielką swą wiarę, sławiona jest przez wszystkie narody.

WYMAGANIA KOŚCIOŁA BOŻEGO W POLSCE: OBRONA WIARY I MORALNOŚCI

Najmilsze Dzieci Boże! Gdy gromadzimy się w hołdzie uwieńczenia błogosławionej dla swej wiary Maryi, jednocześnie przypominamy zobowiązania, które ciążyą na nas i wymagania, jakie czyni nam Kościół Boży. Widzimy, że można Wam stawiać wymagania. Jadąc do Świętej Lipki patrzyliśmy dzisiaj, jak długie szeregi ludu pielgrzymiego podążały na uroczystość uwieńczenia koronami Najlepszej Matki. W Jej Imię można Wam stawiać wymagania! Czyni to Kościół Święty w Polsce i Kościół Chrystusowy w całym świecie. Nasze wymagania rodzime, ojcyste zawarte są w Akcie Ślubowań Jasnogórskich z roku 1956. Są one pogłębione przez Akt z dnia 3 maja 1966 r., wypowiedziany ustami episkopatu, w imieniu ochrzczonego narodu, który oddawaliśmy w macierzyńską niewolę miłości Bogurodzicy, aby przez ten heroiczny Akt wiary, wyjednać wolność Kościołowi w Polsce i świecie całym. Akt ten zobowiązuje nas do obrony wiary naszej i wiary tych, którzy idą w nowe Tysiąclecie – dzieci i młodzieży – oraz do obrony moralności chrześcijańskiej.

Cieszymy się bardzo, Droga Młodzieży, że jest Was tutaj tak dużo, że z taką jasnością myśli i odwagą wypowiadaliście wasze uczucia wiary i miłości, przed Matką Bożą Zwycięską. My – polscy Biskupi, kapłani i rodzice katoliccy – możemy patrzeć spokojnie na Ciebie, Droga Młodzieży. Dobrowolnym aktem wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi, wiążesz się z całą katolicką Ojczyzną, która przez dziesięć wieków dawała dowód wierności, korzystając z przedziwnego przykładu Tej, która jest błogosławiona, iż uwierzyła...

Uczestnicząc w dzisiejszej uroczystości, odnawiamy w sobie postanowienie obrony naszej wiary. Będziemy ją bronili najskuteczniej przez ducha miłości chrześcijańskiej, która płynie z wierności Bogu.

WYMAGANIA KOŚCIOŁA W ŚWIECIE – OBRONA ŻYCIA LUDZKIEGO

Kościół powszechny stawia wymagania Ludowi Bożemu w wymiarze światowym. Sobór Watykański II odsłonił dążenia Kościoła. Ma on być obecny w całym świecie, we wszystkich sprawach, kłopotach i trudach Rodziny ludzkiej. Ojciec święty w przemówieniach swoich i Encyklikach stale przypomina wymagania, które stawiane są Ludowi Bożemu.

Cały świat wstrząśnięty jest wymaganiem, które Ojciec święty postawił wszystkim ludom i narodom, wzywając do zachowania pokoju w Rodzinie ludzkiej i domagając się, aby pokój ten był umacniany w służbie jednych ludów i narodów innym, potrzebującym braterskiej pomocy. To jest rozszerzone serce Kościoła, który świadom jest, że Chrystus posłał sługi swoje, aby nauczali i chrzcili wszystkie narody. A skoro tak ma być, wszystkie dzieci Boże mają się znaleźć w naszym sercu, aby nikt w Ojczyźnie naszej i na globie ziemskim, nie był nam obojętny.

Zobowiązania, wypływające z Aktu oddania się w macierzyńska niewole Maryi, które podjęliśmy na Jasnej Górze, poniosła w świat uczestnicząca w tym Akcie cała niemal Polonia Światowa. Gdziekolwiek znajdują się Polacy – w krajach Europy Zachodniej, w obydwu Amerykach, na Pacyfiku, w Afryce czy w Australii – wszędzie dzisiaj zapuszczają korzenie zobowiązania Ślubów Jasnogórskich, a zwłaszcza zobowiązanie z 3 maja 1966 roku, w którym oddani w niewolę Maryi, pragniemy wyzwolić się z wszelkiej niewoli, a zwłaszcza z niewoli moralnej.

Dlatego też o wiele łatwiej jest nam zrozumieć wymagania, które Ojciec święty Paweł VI stawia człowiekowi, aby broniąc swej wysokiej godności, pamiętał, że ta obrona zaczyna się od obrony życia ludzkiego – jak to wypowiedział w swojej ostatniej Encyklice. Encyklikę tę, my – Naród polski, Naród o zmyśle chrześcijańskim, zdolny do ofiar i poświęceń – przyjęliśmy z wielką ulgą, świadomi, że inaczej Kościół nauczać nie może, inaczej Papież przemawiać nie może!... Trzeba bronić wysokiej kultury życia ludzkiego i wysokiej ceny życia, aby ludzkość zwyciężana przez samolubstwo i wygodnictwo, nie zamieniła się w gromadę karłów, potworków, ludzi zniekształconych. Ro-

dzina ludzka i cały glob ziemski przeznaczony jest nie dla potworków, których produkuje współczesne samolubstwo, ale dla ludzi rozumnych i wolnych, którzy wywodzą się ze świętych, czystych i świadomych swoich obowiązków wobec życia ludzkiego – małżeństw!

Stąd też, wiedząc, że wiara stawia trudne wymagania, uciekamy się do najwspanialszego przykładu obrony życia, jaki nam dała Maryja, broniąc dla Rodziny ludzkiej Boga Wcielonego. Stała przed nami, jako przykład Matki Wiernej, Matki Pięknej Miłości, wzór macierzyństwa dla wszystkich dzieci Bożych.

Pomyślcie, Drogie dzieci Boże Świętej Warmii, i Wy – obecni tutaj Rodacy z całego globu, z całej Polonii Światowej, jak wyglądałby naród polski, gdyby nasze matki poddały się samolubstwu i egoizmowi, tak dzisiaj zachwalanemu. Ale nasze matki patrzą na Matkę Pięknej Miłości, która trwała przy swoim Dziecięciu w Betlejem, w Egipcie, w Nazaret i na Kalwarii, a dziś, jako Matka Kościoła trwa wszędzie... To jest przykład i wzór!

Jesteśmy wdzięczni Ojcu świętemu, że w swoim odważnym dokumencie – „*Humanae vitae*”, stanął w obronie kultury moralnej, kultury życia małżeńskiego i kultury ogólnoludzkiej, która nie może dać się pokonać przez samolubstwo i małoduszność. To są wymagania zarówno w wymiarze rodzimym, polskim, jak i w wymiarze światowym. Chciejmy o tym pamiętać, schodząc ze wzgórz Świętej Lipki, gdy wracać będziemy do naszych domostw, miast i wsi, wspominając dzieło, tutaj dokonane.

MARYJA, MATKA PIĘKNEJ MIŁOŚCI – WSPANIAŁY WZÓR „SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI”

Kończąc te myśli, nie dające się właściwie zakończyć, zwracamy się do Ciebie, Maryjo, jako do Matki Pięknej Miłości i pragniemy Ci przyrzec, w duchu „Spółecznej Krucjaty Miłości”, że

Będziemy szanować wszystkich naszych braci, bo żyje w nich Chrystus.

Będziemy się strzec każdej złej myśli – nie chcemy o nikim źle myśleć i mówić. Będziemy naprawiać wszelką krzywdę, wyrządzoną słowem.

Wobec każdego człowieka stosować będziemy mowę miłości. Nie podniesiemy głosu przeciwko nikomu – nie będziemy przeklinać i wyciskać łez z oczu ludzkich.

Będziemy się modlić za wszystkich naszych braci, nawet za nieprzyjaciół i wszystkim przebaczać wszystko.

Będziemy odnosili się do ludzi z ufnością, chroniąc się od podejrzliwości i działając zawsze na korzyść bliźniego.

Chcemy czynić dobrze każdemu, jak samemu sobie; czynnie współczuć w cierpieniu, chętnie śpieszyć z pomocą.

Pracując sumiennie, będziemy się wywdzięczali innym za ich rzetelną pracę na naszą korzyść.

W ten sposób włączać się będziemy w „Społeczną Krucjatę Miłości, której wspaniały przykład widzimy w Matce Pięknej Miłości.

Tymi postanowieniami, które są istotą „Społecznej krucjaty Miłości”, kończę tych kilka myśli, Najmilsze Dzieci Boże, składając wszystko, co powiedzieliśmy, w ramiona przedziwnie owocnej Matki Boga Człowieka, Matki Kościoła i Matki naszej. Amen.